Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 197. Lwów, Poniedziałek 24. sierpnia 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU **15 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł.,

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 32-19, w nocy 29-19. Telefon administracji 19. Konto PKO 140.561. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Ograniczenia kredytowe, paszportowe i wywozowe są nakazem obecnej sytuacji walutowej.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu narady w ministerstwie skarbu w sprawie **sytuacji walutowej.**

W wyniku dyskusji okazało się, że wszyscy uczestnicy konferencji uznali konieczność przejściowego **ograniczenia kredytów w Banku Polskim,** jakoteż podtrzymania ograniczeń **paszportowych i wywozowych.**

Odpowiednie rozporządzenia zostaną przez rząd bezzwłocznie wydane.

Notowania giełdowe.

Lwów, 22 sierpnia.

Dolar w wolnym obrocie w Warszawie dnia 22. 8. — 6.55 zł.

Dolar w wolnym obrocie we Lwowie dnia 22. 8. — 6.70 zł.

—o—

Zurych urzędowy: Warszawa 84.50. N. Jork 5.1575. Londyn 25.0525. Paryż 24.2125. Wiedeń 72.60. Praga 15.28. Włochy 18.8375. Belgja 23.425. Budapeszt 72.40. Sofja 3.725. Holandja 207.80. Oslo 97.10. Kopenhaga 120.50. Sztokholm 138.60. Hiszpanja 74.30. Bukareszt 2.65. Berlin 122.75. Belgrad 9.2125.

—oo—

O sankcję przyłbicy.

Lwów, 23 sierpnia.

Coraz częściej na łamach różnych poważnych pism poruszają rozmaici prawnicy, społecznicy i matematycy literaccy kwestję **praw autorskich** i stosunek społeczeństwa wzgl. państwa do dorobku twórcy. Pojawiły się dwa projekty względnie dwie koncepcje: albo **upaństwowienie praw autorskich** albo **opodatkowanie** tychże na dochód społeczeństwa. W sprawie tej zabrał głos publicznie niedawno poseł Konopczyński, poruszył ją też w artykule „monopol czy banderola“ w „Warszawiance“ Wojciech Dąbrowski, kwestją tą zajęły się też pisma literackie. Wyznaję ze skruchą, że nigdy poza towarzyskimi stosunkami z prawnikami mniej lub więcej sympatycznymi nie okazałem najmniejszego zainteresowania dla czegoś, co ma związek z prawodawstwem lub „ustawą“. Ale powyższa sprawa zainteresowała mnie wyjątkowo, bo w dyskusjach wszystkich nie uwzględnia się mojem zdaniem ważnej kwestji, jaką jest ochrona **nazwiska** autorskiego, a także **pseudonimu**.

Nie wiem przynajmniej, czy sprawę tę bierze pod uwagę komisja kodyfikacyjna Sejmu, która ochroną **praw** się zajęła.

Pragnę, zwrócić uwagę na fakt, który już przed laty poruszałem, a który czasu wojny mógł ujść uwagi. Oto wpadła mi w ręce kiedyś przypadkiem **„Trzecia nowela do kodeksu cywilnego“**, która weszła w życie w dn. 1 stycznia 1917 na obszarze b. monarchji austrjackiej i która na pierwszem miejscu zawierała znamienne postanowienie: „Komu się odmawia prawa do używania swego nazwiska, albo kto ponosi szkodę z powodu niedozwolonego używania jego nazwiska względnie przybranego nazwiska (!) (Decknamen), może skarżyć o odszkodowanie. Ponieważ na **obszarze Małopolski** ta nowela zapewne jeszcze obowiązuje, warto się przyjrzeć tej sprawie z **profilu**, przyczem kwestję prawnego znaczenia tej ustawy zostawiam — fachowcom. — Oto nazwisko, które było tylko jednostką algebraiczną w różnych registraturach lub „wywieszką“ osobników poszczególnych — weszło w szranki prawa i ustawy. Działo się to zapewne w myśli, że nazwisko **nietylko nazywa ale i określa i znamionuje człowieka, że** z niem w podręczniku ludzkiej zoologji związane są pewne **cechy indywidualne.** Gdyby go nie było, należałoby je stworzyć, jak to zresztą czynią różni **twórcy iartyści.**

Powyższa ustawa chroni nietylko nazwisko **rodowe, ale i** ową **przyłbicę**, jaką jest **pseudonim**, nad którego wyborem niejeden początkujący literat łamie sobie po nocach głowę (i to zanim jeszcze coś napisał), a który z wielu nazwiskami wybitnych twórców **zrósł się niepodzielnie.**

Prawo **zwyczajowe** stało się więc tą „nowelą“ **ustawowem.** Od dawna bowiem było zwyczajem różnych pisarzy, od przeszło stu lat różnych śpiewaków i aktorów — przybieranie nazwisk innych — niż rodowe. Niezależnie od urodzenia i spadku **ma talent prawo wyboru i „stwarzania“** sobie nazwiska. Działają tu niezawodnie i inne motywy, u nas w Polsce zwłaszcza w czasach zaborczych pseudonimy miały **podkład** także utylitarny.

Maurycy Zych w pewnych okolicznościach był **bezpieczniejszy**, niż Stefan Żeromski, Józef Maskoff pewniejszy, niż Gabriela Zapolska, Bolesławita czasem jednak brzmi dobitniej, niż Ign. Kraszewski, Mirjam silniej, niż Zenon Przesnycki.

Sądzę, że powyższą ustawą weszło prawodawstwo na nowe tory, bo do tego czasu obranie pseudonimu tylko uchodziło, teraz, względnie od wydania tej ustawy **wolno** już go używać i doznaje ochrony prawnej. Nie każdy może o sobie powiedzieć **„nazywam się miljon“**, ale każdemu wolno **powiedzieć:** jako urzędnik skarbowy nazywam się n. p. Henryk Zbierzchowski, zaś jako poeta jestem poprostu „Nemo“ i to moje zawołanie jest „prawnie strzeżone“ względnie nadużywanie jego dla celów zysku **będzie sądownie ścigane“..**

Odtąd więc niczem nie będzie krępowany talent, a nawet niestety i osobowość przeciętna.

Indywidualność twórcza może sobie tworzyć nazwisko od nowa, jeśli zachodzą okoliczności, które zakryć mają jego dawne nazwisko lub nawet przeszłość jego, i ono stanie się prawem nienaruszalnem.

Ochrona pseudonimu jest więc postulatem osobistym jednostki mimo, że nie jest on dziedzicznym, jak nim zresztą nie jest talent czy talencik, który go przybrał.

Drobny ten ustęp ustawy był więc **usankcjonowaniem osobistych wolności jednostki**, uszanowaniem talentu i siły w dążeniu **do tworzenia** sobie własnego bytu, niezależnego od wszelkich **krępujących nieraz węzłów przynależności.** Powyższa ustawa miała jednak — jak sądzę — **lukę.** Nie określała **komu wolno** używać pseudonimu, również nie określa **ilości** używanych przez jednostkę **pseudonimów.** Wolno go więc używać i handlarzowi mydła i rzemieślnikowi? W ten sposób może się łatwo wytworzyć **masowa maskarada**, która chyba nie była intencją ustawy.

Nie wiem w jakiej mierze sprawa ta uwzględniana jest przez nasze sfery kodyfikacyjne. Sądzę jednak, że sejmowa komisja, zajmując się kwestją praw autorskich, powinna i tę sprawę wziąć pod rozwagę..

J. Geszwind.

———x ox———

Demonstracja więźniów politycznych

z powodu stracenia terorystów komunistycznych.

Warszawa. (Tel. wł.). W więzieniu przy ulicy Zielnej urządzili wczoraj przestępcy polityczni **demonstrację**, połączoną z **krzykiem i niesłychaną wrzawą.** Przyczyną tej demonstracji było wykonanie wyroku na 3 terrorystach komunistycznych. Zarząd więzienia polecił **przewódców manifestacji osadzić w osobnych celach**, poczem nastąpiło uspokojenie. Ponieważ krążyły pogłoski, że komuniści warszawscy zamierzają urządzić demonstracje nazewnątrz więzienia, władze policyjne zarządziły pogotowie.

———oo———

Głosy prasy.

Po wyroku warszawskim. „Smutna konieczność państwowa“. „Cień prowokatora“.

Lwów, 23 sierpnia.

(h.) Wyrok sądu doraźnego wykonany na **warszawskich terorystach komunistycznych** wywołał liczne komentarze w prasie, która bez względu na zabarwienie partyjne określa tego rodzaju radykalne cięcie jako **smutna lecz nieuniknioną konieczność państwową.**

„Przegląd Wieczorny“ pisze w tej sprawie:

„...Kara śmierci jest rzeczą straszną, przed którą wzdraga się sumienie ludzkie, dziś jednak ta straszna rzecz była ponurą koniecznością. I nie dlatego, abyśmy wyznawali zasadę krew za krew, oko za oko, ząb za ząb, lecz dlatego, że wyrok łagodniejszy sądu doraźnego, lub ułaskawienie zbrodniarzy pociągnęłyby za sobą fatalne następstwa, rozzuchwaliłyby komunistów, których zbrodnie uchodziły u nas często zupełnie bezkarnie. **Polska zmuszona jest bronić się przed akcją wywrotową i zamachami terorystycznymi komunistów.** Takim aktem obrony państwowej było bezwzględne wykonanie wyroku, którego spodziewała się opinja polska...“

A dalej czytamy w tym samym artykule następujące słuszne i bardzo na czasie uwagi pod adresem naszych **władz bezpieczeństwa:**

„...Lecz teraz, gdy tego aktu samoobrony dokonano i sprawiedliwości stało się zadość, rzucając okiem wstecz na całą tę sprawę, nie możemy nie zwrócić uwagi na **niepokojące zjawisko: w procesie warszawskim, jak i w procesie lwowskim ukazał się ponury cień**, dla którego nie powinno być miejsca tam, gdzie przyświeca słońce prawa i wolności: **cień prowokatora.** Poprzednie procesy sądowe również stwierdziły, że **nasze władze bezpieczeństwa,** w walce z akcją komunistyczną, dla wykrycia organizacyj terorystycznych i szpiegowskich, **uciekają się czasem do metody prowokowania osób podejrzanych.** Nie jest to oczywiście „system prowokacji panujący w Polsce“, jak głoszą wrogowie nasi, ale są fakty stosowania tej metody i przeciwko temu powinna **podnieść głos ostrzegawczy zdrowa opinja polska...“**

Ten sam przykry temat porusza i „Robotnik“ który przytem dosadnie piętnuje metody rzekomych obrońców klasy robotniczej:

„...Bojowcy komunistyczni oświadczyli, że chcieli zemścić się za prowokację. Sprawę prowokacji podnosiliśmy już wielokrotnie. Z całym naciskiem wykazywaliśmy i przepowiadaliśmy, jaką gangrenę niesie system prowokacyjny. Wskazywaliśmy, że **prowokacja i komunizm wzajemnie z siebie żyją. Ale zamachy nie wykorzenią prowokacji.** Walkę z prowokacją można i należy prowadzić jako część walki o uzdrowienie naszych stosunków politycznych, o kontrolę publiczną, o odpowiedzialność urzędników, o reformę administracji.

...Natomiast **komunizm** i tu, jak wszędzie, **przyczyną się tylko do uwstecznienia naszego ustroju politycznego.** Jego taktyka, nic nie mająca wspólnego z interesami ruchu robotniczego, taktyka szalona i bezmyślna, zawsze tylko zło rodzi...“

———x ox———

Szowinizm gdański nareszcie otrzeźwiał.

Nowy senat stoi na gruncie traktatu wersalskiego i umowy polsko-gdańskiej. Oby tylko wytrwał.

Gdańsk 22 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu gdańskiego, wygłosił prezydent Sahm obszerną deklarację programową nowego senatu. Najpierw podkreślił Sahm, że nowy senat obejmuje swe rządy. **W czasie zupełnego upadku gospodarczego Wolnego miasta!** Dalej oświadczył, że pod względem zewnętrznopolitycznym wobec sąsiedniej Rzeczypospolitej Polski muszą być stworzone takie stosunki, któreby **uwzględniały wzajemne potrzeby gospodarcze.** Nowy senat stając wyraźnie lojalnie na gruncie stosunków stworzonych przez **traktat wersalski i umowę polsko-gdańską**, dla wykonania tego traktatu.

Od rządu Rzeczypospolitej oczekuje natomiast senat poszanowania państwowej samodzielności Gdańska i jego niemieckiego charakteru. Senat występować będzie zawsze **przeciw wszelkim nacjonalistycznym podżeganiom**, z którejkolwiek strony oneby pochodziły.

Deklarację powyższą przyjęły stronnictwo koalicyjne oraz stojąca poza niem niemiecko - gdańska partja ludowa i **Koło polskie bardzo życzliwie**, wyróżnia się ona bowiem od programowych wystąpień dotychczasowego nacjonalistycznego senatu spokojnym i rzeczowym tonem i podkreśla ścisłą łączność interesów Polski i Gdańska. Senat gdański stwierdza publicznie po raz pierwszy, że wyraźnie i lojalnie stoi na gruncie traktatu wersalskiego i umów zawartych z Polską, oraz pierwszy deklaruje obowiązek przestrzegania praw przysługujących ludności polskiej wolnego miasta.

Prezes Koła polskiego Volkstagu gdańskiego dr. Moczyński zapytany **przez przedstawiciela P. A. T.** o stosunek Koła polskiego do nowego senatu oświadczył, że Koło polskie przyjęło deklarację rządu życzliwie, zachowa jednak na razie **stanowisko wyczekujące**, i uzależni je od postępowania senatu wobec ludności polskiej **krzywdzonej dotąd** przez nacjonalistów niemieckich.

———oo———

NACJONALIŚCI NIEMIECCY W WIEDNIU NADAL PROTESTUJĄ.

Wiedeń, 22. 8. (PAT.) Dziś popołudniu odbył się dozwolony przez policję **wiec nacjonalistów niemieckich pod gołem niebem.** Manifestanci zaprotestowali przeciw odbywaniu kongresu sjonistycznego we Wiedniu i uchwalili rezolucję, domagającą się od rządu zakazania **dalszych obrad kongresu.**

Po wiecu ruszył ulicami **miasta** pochód. Spokój nie został **nigdzie** zakłócony.

———oo———

Pod znakiem czasu.

BABSKIE RZĄDY.

Lwów, 23 sierpnia.

(*) W gminie Rybno w powiecie gnieźnieńskim **wybrano sołtysem Bronisławę Kędzierzankę.** Nigdy jeszcze nie dostąpiła w Polsce niewiasta takiej godności; władza jej była szeroka i nieograniczona, ale — we własnym domu, a wpływ jej rozciągał się nierzadko **na doniosłe sprawy publiczne,** jednak **tajnie**, za pośrednictwem mężczyzny, którym władała w myśl aforyzmu Krasickiego: **„My rządzimy światem, a nami kobiety".**

W fakcie tym, który świadczy o rozszerzeniu się prądu **emancypacyjnego na społeczeństwa wiejskie**, uderza nietylko fakt, że panna Bronisława zdobyła większość głosów, ale także, że zdecydowała się kandydować. Widocznie czuła się na siłach.

Wybór ten jednak nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia, a to dlatego, ponieważ **sołtys zasiadać musi w komisji asenterunkowej** przy badaniach lekarskich...!!

Niewiadomo, jak też starostwo z ta przeszkodą się upora i czy mężczyźni zadowoleni będą z kobiecych rządów.

——oo——

Lwów jest najdroższem miastem.

Uwagi pod adresem magistratu i województwa.

Lwów, 23 sierpnia.

Drożyzna we Lwowie wzrasta z dniem każdym. Skutkiem podwyższenia ceny artykułów pierwszej potrzeby **Lwów stał się jednem z najdroższych miast,** a powodem wzmagającej się drożyzny jest u nas także i to, że **wszelkie taryfy,** nawet znacznie podwyższone są tylko **na papierze,** w rzeczywistości jednak paskarze ignorują wszelkie taryfy i wyzyskują konsumentów na każdym kroku. Uwzględnić należy przy tem, że w budżecie każdej rodziny stanowi także poważną rubrykę **czynsz mieszkaniowy, który wzrasta automatycznie co 3 miesiące.**

Wobec tego wskazanem jest, ażeby **urząd targowy, magistrat i województwo** wykonywały należycie **kontrolę pobieranych cen** i nie dopuszczały do zdzierstwa.

Zbliżające się **Targi Wschodnie** będą także dla rozmaitych wyzyskiwaczy **powodem do podwyżki cen.** Zwracamy na to uwagę władz kontrolnych, których obowiązkiem jest zapobiedz temu.

——oo——

Sowiety urządzają jubileusz ros. akademji nauk.

Moskwa. (Tel. wł.).

Dna 5 września br. odbędzie się uroczystość 200-lecia państwowej akademji nauk w Petersburgu. **Rząd** sowiecki poczynił olbrzymie **przygotowania** celem nadania temu jubileuszowi **charakteru międzynarodowego** i zaprosił na uroczystość wybitnych przedstawicieli nauk we wszystkich państwach; z Polski zaprosić miał **Curie-Skłodowską, min. Stanisława Grabskiego i Baudouina de Courtenay.**

——oo——

Francja wydala komunistów.

Paryż, 22. 8. (PAT). Minister spraw wewnętrznych wydał polecenie wysiedlenia z Francji znacznej liczby komunistów bułgarskich.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa, 22. 8. (AW.) We wtorek rozpoczną się w Hadze urzędowe bezpośrednie **rokowania polsko-litewskie.** Rząd nasz reprezentować będzie p. Łukasiewicz. Przedmiotem rokowań jest sprawa dostępu Polski do portu kłajpedzkiego.

——oo——

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa, 22. 8. (AW.) Zapowiedziana na 25 b. m. konferencja państw bałtyckich nie odbędzie się w Tallinie lecz w Genewie przed rozpoczęciem obrad Ligi Narodów. Ten obrót sprawy uważać należy za nader korzystny ze względu na znaczenie tej konferencji i wrażenie jakie wywoła ona w Genewie.

——oo——

Polska na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Konferencja prasowa w ministerstwie spraw zagr.

Warszawa, 22. 8. (PAT.) Dziś o g. 13 odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych **konferencja prasowa,** przy licznym współudziale przedstawicieli pism stołecznych i prowincjonalnych.

Na wstępie konferencji naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych p. Grabowski zakomunikował, że głównie na życzenie Finlandji konferencja bałtycka, która miała się odbyć w Tallinie przeniesiona będzie do **Genewy.** Termin nie został jeszcze ściśle ustalony. Najprawdopodobniej odbędzie się ona na kilka dni przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Następnie referent dla spraw Ligi Narodów, w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Komarnicki przedstawił program prac wrześniowej sesji. Omówił sprawy **organizacyjne, finansowe** oraz porządek dzienny, zaznaczając, że na obecnej sesji Rady Ligi znajdą się dwie sprawy polskie a mianowicie **kwestja składu amunicji w Westerplatte oraz poczty na terenie wolnego m. Gdańska.**

Dalej zwrócił uwagę na kwestję **arbitrażu w stosunkach międzynarodowych,** która to kwestja będzie **centralnem zagadnieniem obecnej sesji,** tembardziej, że wchodzi w rachubę **oświadczenie Anglji, iż nie przyjmuje protokołu genewskiego.**

——oo——

Upokorzenie naszych miejsc klimatycznych przez kolej i pocztę.

Lwów, 23 sierpnia.

Z licznych stron dochodzą nas skargi **na brak połączenia kolejowego bezpośredniego z miejscowościami klimatycznemi** w Małopolsce Wschodniej. O ile w ostatnich czasach Lwów ma jakietakie połączenie ze zdrojowiskami, o tyle upokorzone są klimatyki, szczególnie miejscowości na szlaku **Jaremcze-Worochta.**

Faktem jest, że ze Lwowa **wygodniej zajedzie się do Wiednia lub Karlsbadu, niż do Jaremcza,** dokąd istnieje tylko jeden wóz bezpośredni i to w nocy, przyczem podróż trwa 11 godzin, zaś **zupełnie niema bezpośrednich** wozów w dzień, a przesiadanie w Stanisławowie połączone jest **z niezwykłemi trudnościami** wobec braku wozów, krótkiego czasu do przesiadania i wobec faktu, że do źle wyposażonych mieszkań w Jaremczu trzeba z sobą wieźć niezliczone toboły.

Także **poczta** w Jaremczu funkcjonuje pod psem, bo **listy** ze Lwowa doręcza się **3-go dnia,** a **telegram** — w najlepszym wypadku — **nazajutrz.**

Nic dziwnego przeto, że każdy, komu tylko stosunki pozwalają, **woli pojechać do Austrji lub Czech,** niż do oddalonego o kilka godzin — cudnego zresztą — Jaremcza.

Wprawdzie na ulepszenia radykalne w tym roku już zapóźno, ale **w interesie publicznym powinna lwowska dyrekcja kolei w porozumieniu ze stanisławowską wprowadzić jeszcze teraz nadzwyczajne wozy bezpośrednie do Lwowa ze względu na olbrzymią ilość wracających letników.**

Gotujcie na gazie, a gaz potanieje.

(Ważny postulat uproszczenia życia codziennego).

Lwów. 23 sierpnia.

(*) Kuchnie gazowe znajdują we Lwowie coraz szersze zainteresowanie. Dyrektor Gazowni inż. **Żardecki** udzielił nam w tej sprawie następujących informacji:

Przeprowadzona w zeszłym roku **propaganda** w kierunku **rozpowszechnienia używania gazu, wzbudziła wielkie zainteresowanie** wśród **mieszkańców Lwowa,** a dowodem tego jest wzrost odbioru gazu w pierwszej połowie br. o 5 prc., a w ostatnich miesiącach o 9 prc.

Ułatwienia, stosowane przez dyrekcję Zakładu w nabywaniu instalacji gazowych, **pozwalają nawet niezamożnym rodzinom** zaopatrzyć się w te praktyczne urządzenia. **Zakład gazowy, oddaje instalacje na dogodne spłaty ratalne** i dostarcza aparatów do użytkowania gazu pierwszorzędnej jakości z jak najbardziej oszczędnościowymi palnikami.

W roku bieżącym wykonał Zakład cały szereg instalacji w domach prywatnych. Ustawiono też dwie wielkie kuchnie gazowe, a to w **Związku Kas chorych** na 200 osób i w nowym Domu Techników **na 600 osób.**

W czasie Targów Wschodnich urządza Zakład **wystawę najnowszych** aparatów wraz z pokazami dla publiczności, po Targach zaś odbędą się **publiczne kursy gotowania na gazie.**

Im więcej będzie odbiorców, tem gaz stanie się tańszy, gdyż przy tych samych urządzeniach i kosztach robocizny można wyrobić więcej gazu.

Zagranicą w krajach zachodnich niema już wogóle domów nieposiadających kuchni gazowej. Gdy w **Belgii** wynosi zużytkowanie gazu 1600 m³ na głowę mieszkańca w roku, we **Francji 100 m**, **w Niemczech 100 m**, to u nas jedynie gazownia w Tarnowskich Górach osiągnęła tę ilość, inne miasta mniej, a **Lwów 36 m**.

Ponieważ **w interesie ludności jest używanie taniego środka opałowego,** który przez zwiększenie produkcji stanie się jeszcze tańszym, przeto zwracamy się do naszych czytelników z wezwaniem: Gotujcie na gazie, prasujcie na gazie, używajcie gazowych pieców kąpielowych! — a wówczas przekonacie się o praktyczności i wygodzie tego wynalazku.

—x ox—

Ofenzywa francuska w Marokko rozwija się.

Paryż, 22. 8. (AW). Ofenzywa francuska w Marokko rozwija się nadal pomyślnie. Wojska, operujące koło Taza, posuwają się stale naprzód. Nieprzyjaciel stawia słaby opór. Zachodnia grupa dotarła do Oazy Ued el Hamal, południowa odniosła poważny sukces, dochodząc do pasma górskiego Tandert, gdzie wzięto do niewoli kilka plemion z trzodami i całym majątkiem.

—oo—

Stinnes nie ma też gotówki.

Sensacyjny manewr strategiczny potentata przemysłowego. Królewski dar Stinnesa dla robotników nie przyjęty. Robotnicy nie chcą być wspólnikami Stinnesa i wolą mało, ale bezpiecznie i pewnie zarabiać.

(Od naszego berlińskiego korespondenta.)

Berlin, w sierpniu.

Nielada sensację stanowi dla całych Niemiec epilog, a raczej akt przedostatni **zatargu między koncernem Stinnesa a wszechpotężnym związkiem banków niemieckich.**

Początek zatargu sięga okresu **likwidacji masy spadkowej** po zmarłym Hugonie Stinnesie i podziału tejże między dwóch synów spadkobierców Hugona ml. i dra Edmunda.

W ręce dyrektorów bankowych „dostał się" pierwszy Hugon Stinnes, oddawszy im „sanację" w odziedziczonej przez siebie części koncernu. Na pokrycie długów przedsiębiorstwa w kwocie około **200 miljonów marek niemieckich,** do czego banki te zobowiązały się, rozpoczęły one **częściową wysprzedaż przedsiębiorstw Stinnesa.**

Wysprzedaż ta szła początkowo nie źle. Po pewnym jednak czasie **akcje koncernu zaczęły spadać** i banki stanęły przed ewentualnością wyłożenia własnych pieniędzy na poczet zobowiązań przez nich zagwarantowanych, co, przy **wysokiej stopie odsetkowej w Niemczech,** równałoby się efektywnej i poważnej stracie.

Zaczęto więc wywierać nacisk na Edwarda Stinnesa, **by zrzekł się swej części oddziedziczonej na rzecz wspólnej masy Stinnesowskiej.** Natrafiono jednak na upór młodego dra Edmunda, który oświadczył, że **niema zamiaru** za przykładem brata swego Hugona, **oddać się bankom w jarzmo.** Na to banki zapowiedziały drowi Edmundowi Stinnesowi **bojkot kredytowy.**

Potęga organizacji bankowej wystąpiła w całej swej grozie zeszłego tygodnia, kiedy w wielkiej fabryce automobili „Olga", stanowiącej własność dra Edmunda Stinnesa, za**brakło pieniędzy na wypłatę robotników.** Wszelkie próby uzyskania pieniędzy spotkały się z odmową, gdyż tak wielką jest potęga organizacji t. zw. „D-banków", iż żadna instytucja kredytowa nie chciałaby z nią zadrzeć.

W tym stanie rzeczy, młody Stinnes zdobył się na **akt rozpaczy.** Wezwał przedstawicieli robotników swego przedsiębiorstwa i oświadczył im, że **połowę swych akcji ofiaruje swoim pracownikom.** Wartość tych akcji sięga do wysokości **2 miljonów marek niem.**

W ten sposób postanowił Stinnes skłonić rząd do użyczenia mu wsparcia kredytowego. Zaszedł jednak **fakt nieprzewidziany.** Oto robotnicy Stinnesa, tak po królewsku przez niego obdarowani, oświadczyli, iż **podarunku tego nie przyjmą,** gdyż **„może on się stać dla nich niebezpieczny",** i że **„bywają sytuacie, w których lepiej jest mało, ale za to pewnie i spokojnie zarobić".**

Mimoto robotnicy popierają Stinnesa w jego zamierzeniach i zdaje się, że ta walka energicznego potentata przemysłowego z matją bankową skończy się dla niego zwycięsko.

W każdym razie przeważająca część opinji publicznej jest po stronie „młodego zapaleńca".

K. B.

NOTA W SPRAWIE PAKTU GWARANCYJNEGO W BERLINIE.

Berlin, 22. 8. (PAT). Ambasada francuska zakomunikowała dziś urzędowi zagranicznemu, że wręczenie nowej francuskiej noty w sprawie paktu gwarancyjnego nastąpi w najbliższy poniedziałek. Termin ogłoszenia noty nie jest jeszcze ustalony.

—oo—

Ex-sułtan Mohamed oskarżony o morderstwo.

Konstantynopol. (Tel. wł..)

W Angorze rozpoczął się proces przeciw sułtanowi Mahomedowi V., oskarżonemu o to, że w willi swojej Magnola w San Remo, gdzie bawi jeszcze obecnie, **zamordował swego lekarza nadwornego** Rechadpaszę. Proces ma podobno podkład polityczny, gdyż dochodzenia włoskich władz sądowych i policji stwierdziły, że lekarz zmarł śmiercią samobójczą.

—x ox—

Polsce trzeba wiary w siebie i w jej wielkie przeznaczenia.

(Paweł Claudel o Polsce),

Lwów, 23 sierpnia.

Jarosław Iwaszkiewicz, opowiadając w „Wiadomościach Literackich" o rozmowie z wielkim poetą francuskim, który powrócił właśnie do kraju z Japonji, gdzie bawił jako ambasador Francji — przytacza słowa Claudela o Polsce.

Autor — pisze Iwaszkiewicz — pierwszy, który po wielu latach odważył się przemówić o Polsce w poemacie, kantacie raczej, p. t. **„Godzina, lato od wiosny dzieląca"** — i mówić o niej w sposób najpiękniejszy i najgłębszy, poruszywszy metafizyczne zagadnienia wskrzeszenia Polski — nie może mówić słów innych, prócz tych, które do głębi wzruszają.

„Polska oddawna jest dla mnie żywą istotą — powiada mi — **i zawsze głęboko się nią interesowałem i przejmowałem. Ileż siły wykazała** ona w ciągu tych długich lat, **ileż wiary jeszcze potrzeba,** w takiem położeniu, w takich warunkach geograficznych, ile **wiary w siebie i wiary w wartość wielkich swoich przeznaczeń. Głębokie oddanie się sprawie Boga i pokoju** — oto dwie cechy Polski, które napełniają mnie ufnością w jej przyszłość. Tylko i, wy ufajcie, wierzcie"...

Strajk metalowców zaostrza się. Groźba strajku generalnego,

Warszawa. (Tel. wł.). Sytuacja strajkowa w przemyśle metalowym **uległa w ciągu** dnia wczorajszego pogorszeniu, tak, że zachodzi możliwość strajku generalnego w Warszawie.

Wydanie sądu arbitrażowego przez rząd byłoby możliwem tylko za zgodą obu stron.

MAŁY FEJLETON.

1. Pamiątki.

Lubię na zamki wymyślne zamknięte
Dziewczęcych rojeń sekretne skarbczyki,
Szkatułki-cacka pluszem obciągnięte
Zwarte na słodkich tajemnic kluczyki.

Szlachetny mahoń połyska z nich czasem
I więzi szczęścia cenne obietnice;
Skryty we wnętrze wybite atłasem
Sny swe wstydliwe—spłonione dziewice.

Perłowa masa inkrustuje cudnie
Szkatułki-cacka w misterne koronki;
Czaru nie zwiały z nich życiowe grudnie,
Wiosny nad niemi wciąż dzwonią skowronki.

Sepecik pełen serdecznych pamiątek,
Miłość swą wonią wszystko tu oprzędła
Te listów zwitki, każdy drobny szczątek,
Te płatki róży, co dawno już zwiędła.

Róża mi zwiędła, cicho wyszeptała
Sekret idylli — różo płocha, pusta:
„Wtedym się pani nadobnej dostała
Gdy po raz pierwszy całował jej usta“..,

Zdradzają zwitki małych karteluszków
Wysztychowane pięknym charakterem:
„Gdyśmy przypadły do białych paluszków
Łzy szczęścia cudnie błysły nad papierem“,,

Wraz fotografja przemówi lękliwie
Drgnąwszy leciuchno w rameczki otoczy:
„Ach jakże mocno, jak kochała tkliwie
Te jego jasne marzycielskie oczy!“

Między pamiątki i bezcenne dary
Złożona wstęga (zmieniła swą rolę),
To suta szarfa od jego gitary
Przy której cudnie śpiewał barkarolę...

Lubię na zamki wymyślne zamknięte
Dziewczęcych rojeń sekretne skarbczyki,
Szkatułki-cacka pluszem obciągnięte
Zwarte na słodkich tajemnic kluczyki...

Mieczysław Opałek.

„Pułkownik św. Antoni Padewski“.

Londyn, w sierpniu.

Rząd brazylijski — jak donosi pismo angielskie „Universe“ — powziął następującą uchwałę: „Pułkownik 7 pułku, św. Antoni Padewski, po czterystu latach wyśmienitej służby, mianowany jest generałem i przeniesiony w stan spoczynku“. — Św. Antoni został naprawdę ongi mianowany pułkownikiem, a to przez pewnego wicekróla portugalskiego, który, odniósłszy w Brazylji zwycięstwo, przypisał je przyczynie tego patrona i kazał żołd jego wypłacać zakonowi Sióstr Miłosierdzia. Obecnie ze względów oszczędnościowych, żołd ten zniesiono, wymajdując powyższą formułę w obawie obrazy uczuć religijnych ludności.

——oo——

O dziedziczności talentów.

Lwów, 22 sierpnia.

(b) Dr. Karol Schaffer, psychjatra i profesor budapeszteńskiego uniwersytetu, opracował ostatnio dzieło, poświęcone dość oryginalnemu zagadnieniu: **„Czy i o ile talent jest dziedziczny?“**

Dr. Schaffer wychodzi z założenia, że samo życie codzienne nastręcza nam ciągle dowodów dziedziczenia przez dzieci uzdolnień ich rodziców. Najczęściej **uzdolnienia ojców przechodzą na synów,** z matek zaś na córki, często oba te wpływy łączą się razem i działają na siebie, wzmacniając się wzajemnie lub osłabiając — albo tworząc **zupełnie nowe fenomeny.**

Ten ostatni wypadek zaobserwować można w **postaci Goethego,** którego ojciec pochodził ze szlacheckiej rodziny ziemiańskiej, zaś **rodzina matki** wykazać się mogła całym **szeregiem ludzi uczonych i utalentowanych.** Połączenie praktycznej natury ojca z uczuciowością i wyobraźnią matki wytyczyło bezsprzecznie zasadnicze linje jego intelektu.

Genjusz jest zboczeniem patologicznem — twierdzi **Lombroso** — tak samo, jak wszelkie inne anomalja, nawet o tle zbrodniczem, tylko w innym kierunku.

Genjusz jest równie dobrze **rzeczą niecodzienną, jak wrodzona zbrodniczość,** więc **anormalną.**

Nauka wykazuje, że **instynkta zbrodnicze podlegają prawu dziedziczności.** Wedle opinji dr. Schaffera o talencie — instynkta ojców przechodzą na synów — matek zaś na córki — zdarza się **również,** że oba te wpływy łączą się, przyczem wzmacniają się lub osłabiają, tworząc zgoła nowy typ o mniejszej lub większej dawce zbrodniczości.

——x ox——

Przygody lamparta w lasku Bulońskim.

Paryż, w sierpniu.

Młody, sympatyczny wedle twierdzeń ciekawych Paryżanek lampart abisyński przybył niedawno do ogrodu klimatycznego w Paryżu, by już na stałe stać się **solidnym pensjonarjuszem tej instytucji.** Z braku odpowiedniego lokalu wyznaczono mu niezbyt wytworne i, jak się pokazało, solidne apartamenta.

Mała, drewniana budka pierwsza stała się ofiarą złego humoru.

„Nie trzeba mnie było tak niewdzięcznie przyjmywać“, pomyślał zapewne lampart, łamiąc swymi, zdrowymi zębami drewniane ogrodzenie, które trzaskało, jak wykałaczki w zębach zdenerwowanego gentlemana. Po uporaniu się z tą pszeszkodą zwycięski gość **poszedł przejść się po lasku Bulońskim na ranną promenadę.**

Kiedy dozorca, niosąc pierwsze śniadanie zobaczył jego nieobecność w mgnieniu oka **zaalarmował** kogo się tylko dało. To też w krótce liczny oddział policji udał się na poszukiwania „miłego gościa“. Na czele 30 policjantów

kroczył specjalista od dżungli.

Jednak pierwsza część wyprawy trwała bez rezultatu całe przedpołudnie.

Dopiero o godzinie 9 wieczorem nastąpiło spotkanie. Wszystko było bardzo egzotycznie. Komisarz policji, M. Siri, 30 agentów, p. Seguin, administrator ogrodu zoologicznego i część przygodnych kandydatów na łowców dzikich zwierząt,

rozpoczęło wojnę przeciw kłom

wyszczerzonym na cały świat cywilizowany.

Na pomoc przybyło kilku murzynów, nadających wszystkiemu kolorytu lokalnego i 7 psów. Do tego przyłączyło się kilku odważnych przechodniów biorących to nocne polowanie za hecę kinową.

Lasek iluminowano i wśród nawoływań ludzi, krzyku zwierząt i wrzasku przebudzonego ptactwa polowano tak energicznie, że lampart zatęsknił za... zaciszem domowem i rącze uciekł w stronę lasku de Chantilly.

Polowanie ma trwać aż do skutku. Może potrwa tak długo, aż znudzony lampart nie ułoży się spokojnie na swojem dawnem legowisku.

„Matin“ cieszy się, że w Chantilly odbędzie się **polowanie królewskie na grubego zwierza.** Żałuje tylko złośliwie, że nie ma... króla.

——oo——

Amerykańskie metody sądownicze.

„Daily News“ donoszą o dziwnych karach stosowanych w Ameryce i w Anglji za pewien rodzaj przestępstw. Na przykład: Pewna Angielka, studentka, za zbyt szybką jazdę samochodem została **skazana na stokrotne przepisanie przepisów prawnych** normujących sposób używania samochodu.

Naturalnie karę tę musiała wykonać w więzieniu.

O innym wypadku, który miał miejsce w południowej Walji donoszą te same „Daily News“. Oto dwaj chłopcy, którzy za używanie ordynarnych wyrazów zostali aresztowani — za karę musieli przez 2 miesiące z rzędu **codziennie przez godzinę odczytywać** przed sędzią ustępy z Biblji.

W stanie Ohio dwaj malcy, którzy napisywali nieprzyzwoite wyrazy na murach kamienic zostali zmuszeni **pod nadzorem policjantów** do zatarcia znaków językiem.

Kilku murzynów w Nowym Orleanie, posądzonych o grę w kostki, **musiało grać o wysokość kary.**

Ten, który miał większą ilość oczek, dostał tydzień. Drugi, mniej szczęśliwy, został skazany na miesiąc więzienia.

Niektóre kary dałyby się i u nas stosować doskonale drogą policyjną.

——oo——

Nowy wynalazek drukarski.

Dwóch Anglików znalazło sposób zastąpienia czcionek metalowych w drukarstwie; ten nowy wynalazek skasuje kaszty z czcionkami i linotypy, będące obecnie w użyciu.

Wynalazek polega na użyciu filmów fotograficznych, odtwarzających odpowiednie czcionki. Wynalazek ten zmieni całkowicie dotychczasowy system drukowania, który datuje się od Gutenberga.

Warsztaty typograficzne będą znacznie mniejszych rozmiarów, a koszta druku zmniejszą się w bardzo znacznym stopniu.

Nowy wynalazek ma nieco podobieństwa do maszyny do pisania. Użyty z pomocą telegrafu zwyczajnego lub telegrafu bez drutu i puszczony w ruch np. w Warszawie — pozwoli składać teksty równocześnie we Lwowie i Wilnie.

WŁADYSŁAW PRZYŁUSKI.

REPORTER O SOBIE.

(Z prawdziwego zdarzenia).

Tak wiele nieraz wymagasz, czytelniku, od pisma. Od kiedy w Polsce wyrosła t. zw. „nowa prasa“, która ci z cierpliwością i skrupulatnością, godną lepszej sprawy, w codziennym numerze podaje do strawienia litry krwi, tuziny zbrodni, a setki innych przestępstw — domagasz się niecierpliwie „czegoś sensacyjnego“, czegoś, co czytałoby się z zapartym oddechem całe strony. —

A przecież, dzięki Bogu, dzień każdy nie wydaje tych okropności, które nazajutrz tak łatwo i szybko strawiasz.

I wtedy właśnie w redakcji jest piekło. Gdybyś zechciał znaleźć się wówczas w roli reportera? Co tego biednego i niewinnego człowieka nie namęczy wydawca!

— Panie! Krew, krew i jeszcze raz krew!... — krzyczy ci taki pan, że aż chciałbyś mu zaproponować, żeby się sam zastrzelił... Byłaby i „sensacja“ i koniec utrapienia..

Właśnie w taki wieczór spokojny, kiedy nikt nie chciał ani sam siebie zastrzelić, ani zastrzelić kogoś, ani napaść, obrabować, utopić, czy włamać się, jednem słowem, kiedy nie było żadnej „sensacji“ — siedziałem smutny w redakcji, rozmyślając o niestałości moralności ludzkiej.

— No i jest co? — po raz już nie wiem który zapytał wydawca, — wchodząc do redakcji.

(Był to mały, zły człowiek).

— Ee, bedzie coś, napewno! — odpowiedziałem pocieszająco.

Mijały tymczasem godziny. Każde dzwonienie telefonu zrywało mnie na nogi. Nic. Zacząłem się obawiać o jutrzejszą „sensację“... Ps... krew! Dziwni ludzie... — myślałem. — Jeszcze jeden dzwonek telefonu. Podniosłem niedbale słuchawkę do ucha.

— Proszę, kto mówi?

— Stacja pogotowia ratunkowego, Szwede.

— No, no, jest coś, mów pan, może z czego małego da się coś zrobić... — nie dałem naszemu informatorowi dojść do słowa.

— Owszem, ale wątpię...

— No...

— Na ulicy Chłodnej pod 12 dozorca domu rzucił tasak w jakąś młodą kobietę...

— Za co, jak się nazywa? — pytałem nerwowo.

— Nie wiem, lekarz nie podał szczegółów, nic nie można było się dowiedzieć.

— Osioł — krzyknąłem, rzucając słuchawkę na widełki.

Doskoczyłem do wieszaka, porwałem za kapelusz i za chwilę siedziałem już w aucie.

— Gazu, gazu, panie — zachęcałem szofera.

Miałem do dyspozycji całą godzinę: na zebranie szczegółów i napisanie.

Auto stanęło przed wskazanym domem. Zadzwoniłem do dozorcy.

— Co tu się stało — zapytałem go, gdy mi otwierał bramę. — Zaco pan uderzył tę kobietę?

— niech pan pozwoli do mieszkania...

Usiadłem na skrzyni od węgla i słuchałem. Piersi mi rosły. Sensacja nad sensacjami; pełna świetnych szczegółów, typów i zagadek. Numer był uratowany. W miarę kończenia opowiadania przez dozorcę w wyobraźni mej rosła wizja strasznej tragedji młodego człowieka, opętanego przez złą kobietę, wizja klubu samobójców... I z takiego niepozornego w kronice pogotowia wypadku. Nauka. Błyskawicznie znalazłem się w redakcji i napisałem jednem pociągnięciem pióra.

Nazajutrz pismo nasze rozchwytano. I ty, czytelniku, czytałeś. Przypomnij sobie: młody człowiek, syn owego dozorcy, zakochał się w starszej od siebie kobiecie. Gdy pewnego razu zagroziła, że go opuści, pojechał do Zakopanego i potrafił w mroźny, lutowy wieczór wdrapać się na szczyt Giewontu i zastrzelić się... Stało się to w lutym, zeszłego roku.

——oo——

KURJER SZACHOWY

pod redakcją K. F.

Wprowadzając znów niniejszą rubrykę*) zapraszamy Szanownych Czytelników do współpracy i poparcia. **Red.**

TURNIEJ O MISTRZOSTWO LWOWA NA ROK 1925,

zorganizowany przez wspólny **Komitet „Lwowskiego Klubu Szachistów“ i Klubu „Hetman“** we Lwowie, rozpocznie się **w dniu 1 października br.** Bliższe warunki ogłosimy w następnym numerze „Kurjera szachowego“.

Komitet zaprasza wszystkie kluby lwowskie oraz miłośników gry szachowej do udziału z tem, że **pisemne zgłoszenia przyjmują Sekretarjaty** „Lwowskiego Klubu Szachistów“ **(Kawirania Roma)** i Klubu stów“ **(Kawiarnia „Roma“)** i Klubu do dnia 20 września br. włącznie.

Zawodnicy, zawiadomieni pisemnie o przyjęciu, mają złożyć wkładkę, członkowie jednego z lwowskich klubów szachowych po 10 zł., inni po 20 zł., a to najpóźniej do dnia 24 września br.

*) Patrz Nr. 157 „Kurjera Lwowskiego.

PARTJE Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU MISTRZÓW WE WROCŁAWIU 1925 r.

Gra indyjska.

Białe: Bogoljubow (1).	Czarne: Niemcowicz (0).
1. d 2 — d 4	1. S g 8 — f 6
2. c 2 — c 4	2. e 7 — e 6
3. S b 1 — c 3	3. G f 8 — b 4
4. S g 1 — f 3	4. b 7 — b 6
5. H d 1 — c 2	5. G c 8 — b 7
6. a 2 — a 3	6. G b 4 × c 3+
7. H c 2 × c 3	7. d 7 — d 6
8. G c 1 — g 5	8. S b 8 — d 7
9. e 2 — e 3	9. S f 6 — e 4 (czarne dążą do wymiany i — jak się zdaje — do remis).
10. G g 5 × d 8	10. S e 4 × c 3
11. G d 8 — h 4	11. S c 3 — e 4
12. S f 3 — d 2	12. S e 4 × d 2
13. K e 1 × d 2	13. c 7 — c 5
14. f 2 — f 3	14. a 7 — a 5
15. b 2 — b 3	15. f 7 — f 6
16. G f 1 — d 3	16. K e 8 — e 7
17. G h 4 — g 3	17. h 7 — h 6
18. h 2 — h 4	18. W h 8 — e 8
19. a 3 — a 4	19. W e 8 — h 8 (Taktyka kunktatorska niezawsze prowadzi do celu).
20. h 4 — h 5 (posunięcie taktycznie znakomite).	20. W a 8 — g 8
21 K d 2 — c 3	21. S d 7 — f 8
22. W a 1 — d 1	22. e 6 — e 5
23. d 4 × e 5	23. d 6 × e 5
24. W d 1 — d 2	24. g 7 — g 5
25. h 5 × g 6 (eu passant).	25. S f 8 × g 6
26. G d 3 × g 6	26. W g 8 × g 6
27. W h 1 — d 1 (pomyślane już przy posunięciu 24).	27 G b 7 — c 8 (czarne nie biją gońca na g 3, bo grozi W d 2 — d 7+ i w następstwie e 3 — e 4 i W d 1 — d 6 mat lub conajmniej utrata wieży na h 8).
28. G g 3 — h 4	28. W h 8 — f 8
29. g 2 — g 3	29. e 5 — e 4 (ofiara dla przełamania blokady).
30. f 3 × e 4	30. G c 8 — g 4
31. W d 1 — f 1	31. K e 7 — e 6 (bo grozi e 4 — e 5).
32. W d 2 — d 5	32. W f 8 — e 8
33. W f 1 — f 2	33. G g 4 — h 3
34. e 4 — e 5 (pozorna ofiara pieszka, po której przyjęciu białe grałyby G h 4 — d8 z oczywistem rozstrzygnięciem partji).	34. f 6 — f 5
35. e 3 — e 4	35. W e 8 — f 8
36. W d 5 — d 6+	36. K e 6 — f 7
37. W f 2 — d 2 (!)	37. f 5 × e 4
38. W d 2 — f 2+ (utrata wieży jest nieunikniona, wobec czego czarne poddają się).	

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Turniej wrocławski, przedostatni — jak się zdaie — w szeregu liczniejszych niż zwykle w tym roku międzynarodowych turniejów szachowych, dał wynik następujący: Pierwszą nagrodę zdobył **Bogoljubow,** notując 9 i pół punktów. Drugą nagrodę otrzymał **Niemcowicz** (7 i **pół punktów),** trzecią i czwartą dzielą **Rubinstein i Wagner** (po 7 punktów). Po nich następują: Becker (6), Grünfeld (6), Réti (6), Sämisch (5), Gottschall (4), dr. Tarrasch (3 i pół), Blümisch (3) i Moritz (1 i pół).

Powyżej podajemy ciekawą partję między pierwszym i drugim zwycięzcą. Kilka innych partyj jeszcze ogłosimy.

N. N. Sprawę **ogólno-państwowego Związku szachistów mamy na oku.** Niedawno mieliśmy sposobność omawiać znowu tę rzecz z miarodajnymi w tym względzie czynnikami naszego grodu. Wszyscy są w tem zgodni, że **skonstruować należy poprzednio pewną łączność między klubami szachowymi w każdem z większych przynajmniej miast polskich.** Co do naszego miasta mamy nadzieję, że zapowiedziany na październik br. turniej o mistrzostwo Lwowa wspomoże planowaną akcję w tym kierunku.

Korespondencję szachową prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Lwowskiego“, „Dział szachowy“.

Teatr jako podarek urodzinowy.

Młody Schildkraut — swemu sławnemu ojcu.

Wiedeń, w sierpniu.

(*) Słynny artysta wiedeński, Rudolf Schildkraut żyje od szeregu lat w Ameryce, gdzie znalazł wielu wielbicieli swego talentu, natomiast nie umiał zebrać majątku i walczyć musiał z bardzo ciężkimi warunkami. Teatr niemiecki, w którym występował Schildkraut, podupadał coraz bardziej i został wkońcu zamieniony na żydowski.

Jednakże syn wielkiego artysty nauczył się w Ameryce nietylko sztuki scenicznej, ale **posiadł także wyłącznie amerykańską umiejętność robienia pieniędzy.**

Gdy Schildkraut-ojciec obchodził uroczyście 60 rocznicę urodzin, dobry syn, zjawiwszy się wśród innych gości u jubilata, w odpowiedzi na skargę ojca, narzekającego na swój gorzki chleb — ofiarował mu jako podarek urodzinowy akt notarjalny, mocą którego Rudolf Schildkraut staje się właścicielem specjalnie dla niego wybudowanego teatru w Broux (Nowy Jork).

Sędziwy artysta stał się na tej małej scence panem domu i może urzeczywistnić swe wymarzone plany: przedewszystkiem w kierunku wprowadzenia wielkiego repertuaru.

Notatki literackie.

Konkurs literacki młodzieży. Ciekawe jest rozstrzygnięcie konkursu tygodnika dla młodzieży „Iskry“: „Jaka książka najwięcej mi się podobała i dlaczego?“ Młodzi czytelnicy nadesłali 41 prac, a wybór omawianych książek świadczy o dobrym ich smaku i poważnym sposobie myślenia. Najwięcej głosów zdobyły rozmaite utwory Sienkiewicza (razem 13 głosów).

„Świat kobiecy“. Nr. 18 czasopisma przynosi obok 50 modeów sukien, płaszczy, kostjumów itd. List z Paryża o modzie, artykuł o teatrach krakowskich, „Pani w koronkach“ M. Geschwindowej, powieść Marji Corelli „Bez czego żyć nie można“, „Z krainy słońca, błękitu i kwiatów“ M. Bochdan-Niedenthalowej, K. Alberti „Okolice Wilna“, M. Szwarcówny „A. Wertheim“, Kozickiej „Dziecięce lata stryja Ryszarda“, Zahorskiej „Trudności nowej kobiety“. Bardzo bogaty jest dział robót ręcznych.

„Iskry“, ilustrowany tygodnik dla młodzieży, wykazują pewien zwrot w kierunku wydatniejszego uwzględniania literatury, nie zaniedbując zasadniczego swego kierunku przyrodniczo-podróżniczego. Ostatni numer podaje wiersz St. Kossuthówny „Mojej matce“, sylwetkę Cypriana Godebskiego skreśloną przez Z. Szmydłową, poemat Adama Stodora „Krwawy komtur“, „Świat zwierząt bezkręgowych“ Dyakowskiego, „Wykopaliska archeologiczne w Końskich“, „Listy Poli z Japonji“ itd.

Numer 34-ty „Nowości Ilustrowanych“ poświęcony jest w przeważnej części opisowi manifestacji hołdowniczej ludu polskiego dla twórcy „Chłopów“ Wł. St. Reymonta, przyczem niezwykle starannie i technicznie bez zarzutu wykonane są zdjęcia. Resztę numeru dopełnia szereg aktualnych zdjęć z całego kraju i ze świata, między innemi z manewrów armji polskiej.

Ze świata.

Międzynarodowy kobiecy kongres socjalistyczny. W Madrycie rozpoczęto obrady międzynarodowego **kobiecego kongresu socjalistycznego,** z udziałem 100 delegatów, reprezentujących 15 narodów.

Pierwsza gazeta iskrowa. W Madrycie powstał dziennik informacyjny i literacki, podawany sposobem iskrowym bez użycia papieru.

Drożyzna we Francji wzrasta ciągle. Według obliczeń urzędu statystycznego w Paryżu, ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły w lipcu b. r. w stosunku do cen z czerwca b. r. o 15%.

Kurjer Radjowy.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA PROGRAMÓW RADJOFONICZNYCH.

Niedawno została zawarta umowa pomiędzy Britisch Broadcasting Company a Radio Corporation of America w sprawie wymiany programów radjofonicznych pomiędzy Anglją i Ameryką.

O ile próby przygotowawcze, które się odbędą w październiku pomiędzy Anglją i Ameryką będą odpowiadały pokładanym w nich nadziejom, można się będzie spodziewać regularnej międzynarodowej wymiany programów radjofonicznych już przyszłej zimy. Tem samem zostaną urzeczywistnione jaknajdalej idące **nadzieje tych radjoamatorów,** którzy w radjofonii widzą **łącznik** i pomost kulturalny między **poszczególnemi narodami.**

BBC proponuje, nie bez słuszności, aby wszystkie europejskie programy radjofoniczne przesyłać do Ameryki przez stację w Daventry, gdyż stacja ta dla tych celów jest nadzwyczaj korzystnie położona, a pozatem jest obecnie w Europie najsilniejszą stacją i w razie potrzeby może podnieść swą moc nadawczą do 40 kilowatów.

Analogiczna stacja w Ameryce będzie ukończona za dwa miesiące. Natychmiast po uruchomieniu tej stacji zostanie wymiana radjofoniczna zainaugurowana specjalnem **orędziem prezydenta Stanów Zjednoczonych do słuchaczy** europejskich.

WYNIKI BADAŃ NAD PRZESZKODAMI ATMOSFERYCZNEMI.

Badania przeszkód atmosferycznych wykazało w ostatnim czasie znaczne postępy tak pod względem stwierdzenia istoty niektórych przeszkód jak też sposobu ich występowania. Przeprowadzono więc **podział przeszkód atmosferycznych na różne kategorje.**

Pierwsza z nich ma swe źródło w różnych zjawiskach atmosferycznych i **występuje podczas burzy,** opadów śnieżnych i gradu, również przy silnym deszczu. **Drugi rodzaj** przeszkód atmosferycznych odznacza się regularnością w swem występowaniu; przeszkody te w ciągu roku **powtarzają się w pewnych czasokresach.** W miesiącach od grudnia do marca lub kwietnia po części nie występują one wcale. Począwszy od kwietnia wzmagają się szybko i osiągają swe maksimum w lipcu i sierpniu. Od sierpnia począwszy siła i liczba dość szybko opada, aby w grudniu osiągnąć znów minimum.

Tak samo można zauważyć pewne regularnie powracające okresy w ciągu doby. **Najsłabsze są przeszkody krótko po wschodzie słońca;** powoli wzmagają się i **osiągają wielką siłą około południa. Krótko po południu następuje niewielka redukcja,** aby się potem wzmóc kilkakrotnie. Tuż po **zachodzie słońca przeszkody znikają nieomal zupełnie.** Trwa to jednak bardzo krótki czas, po którym następuje znaczne wzmocnienie.

Poszczególne długości fal zachowują się wobec tych przeszkód bardzo różnorodnie. W ogólności **fale krótkie cierpią na nich znacznie mniej niż fale długie:** objaw, dla radjofonji bardzo ważny.

Nie wszystkie okolice cierpią w tym samym stopniu z powodu przeszkód atmosferycznych. **Kraje nadbrzeżne posiadają znacznie lepsze warunki odbioru radjofonicznego.** W głębi kraju przeszkody występują silniej i przybierają znacznie większe rozmiary w okolicach górskich, w Europie przedewszystkiem w Alpach i Górach Olbrzymich. Najkorzystniejsze warunki mają zachodnie i północne części Europy, gdzie znów **specjalnie uprzywilejowana jest Anglja,** z powodu swego położenia wśród morza. Badania nad przeszkodami atmosferycznemi posiadają jeszcze znaczne luki, których wypełnienie jest zadaniem nauki na najbliższą przyszłość.

Program radjokoncertów na niedzielę.

Berlin (505). Godz. 20.30. Koncert. **Wrocław** (418). Godz. 17—18.30. Orkiestra operetkowa. Godz. 20. Wieczór ku uczczeniu góry Śnieżki. **Frankfurt** (470). Godz. 20.30—21. Wieczór czeskich pieśni ludowych. **Królewiec** (463) Godz. 20. Norymberska lalka, komiczna opera w 1 akcie A. Adama. Godz. 21.15—22.15. Koncert orkiestry radiowej. **Koenigswusterhausen** (1300). G. 11.30—12.50. Koncert. **Lipsk** (454). Godz. 20.15. Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej. **Münster** (410). Godz. 20. Duety pieśni ludowych. **Stuttgard** (443). Godz. 20. Koncert na cytrach. Godz. 21.15. Ze starych operetek. **Wiedeń** (530). Godz. 20. Ze starego Wiednia. Humoreski i pieśni. **Rzym** (425) Godz. 21.15. Wyjątki z opery Fawirytka, Donizettiego. Godz. 23. Kapela Jazz. **Zurych** (515). Godz. 20.15. Rocznica stacji Zurych.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na poniedziałek 24 bm.

Berlin (505). Godz. 20.30. Koncert. **Wrocław** (418). Godz. 20.30. Wesoły wieczór utworów Buscha. Reimanna i innych. **Frankfut** (470) Godz. 20.30. Koncert symfoniczny orkiestry operowej. **Królewiec** (463). Godz. 20. Koncert Cellowy prof. M. Porge. — E. Grieg: Sonata A-moll. Czajkowski: Warjacje na temat rokoka. M. Porge: Liryczna suita. Godz. 21.15. Koncert gramofonowy. **Lipsk** (454). Godz. 20.15. Wieczór Nibelungów. Godz. 22 Kabaret. **Monachium** (485). Koncert instrumentów dętych. **Münster** (410). Mały książę, operetka Lecoqa w 3 aktach. **Wiedeń** (530). Godz. 20. Akademia koncertowa. Grieg: Małgorzatka. Grieg: Z pierwiosnkiem. Marx: Japońska pieśń deszczowa. Gluck: O del mio dolce ardor. Czajkowski: Arja Pauliny z opery Dama Pikowa W. Winkler: Arja Santuzzy z Cavalerji Rusticany. Puccini: Arja z Madame Butterfly. Puccini: Modlitwa Toski. **Rzym** (425) Godz. 21. Koncert wokalny i nstrumentalny. Utwory Mozarta, Glinki, Borodina. Pucciniego, Wagnera i i. **Zurych** (515) Godz. 20.30. Koncert na flet, harfę i skrzypce. Händel: Trio Nr. 7. Saint-Saens: Fantazja. Platti: Sonata G-dur. Hasselmann: Nocturn. Perilhoud: Chanson. Fetras: Souvenir de Chopin.

Szczegółowe programy. aparaty radjowe i części składowe do budowy tychże można nabyć w firmie **Kinofot, Lwów, 3-go Maja 11 a.**

KONGRES SOCJALISTYCZNY W MARSYLJI.

Paryż, 22. 8. (PAT). Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Marsylji rozpoczął dziś po południu pracę. Program kongresu obejmuje rozpatrzenie kwestji rozbrojenia, zagadnienia kolonjalne, kwestję stosunków z trzecią międzynarodówką, jak również z Ligą Narodów. Komitet wykonawczy postanowił przeniesienie sekretarjatu generalnego do Szwajcarji.

——oo——

Strajk urzędników bankowych we Francji

przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W Paryżu i Marsylji strzelano do policji.

Paryż. (Tel. wł.) Onegdaj odbyły się tu demonstracje uliczne, urządzone przez strajkujących pracowników bankowych. **Doszło do starć z policją.** Powybijano szyby w niektórych bankach a 2 filje na placu giełdowym zmusili demonstranci do zamknięcia biur.

W Marsylji z okazji strajku urzędników bankowych doszło do rozruchów. **Strzelano do policji i pobito 10 urzędników policyjnych.** Na Na licznych wiecach robotniczych wyrażano sympatję dla strajkujących. Dla zaznaczenia solidarności wybuchł tam **strajk wszystkich robotników.**

Minister pracy Durafour konferował z komitetm strajkującym, któremu zakomunikował o swej interwencji u dyrektorów banku. Komitet oświadczył ministrowi, że obstaje przy wszystkich swoich postulatach. Minister przyrzekł, że w toku dalszych rokowań z bankami **popierać będzie żądania urzędników.**

Miasto jakby wymarłe. Środki lokomocji nieczynne. Warsztaty i sklepy zamknięte. Do strajku przyłączyli się i urzędnicy pocztowi. Wszystkie banki w Marsylji zamknięte. Strajkują też rzeźnicy i inne cechy.

———xo ox———

500 komunistów na ławie oskarżonych.

Sofja. (Tel. wł.). W najbliższych dniach rozpocznie się przed sądem w Tirnavo, małej mieścinie bułgarskiej, olbrzymi proces komunistów.

Na ławie oskarżonych zasiądzie przeszło 500 osób. Do rozprawy powołano około **10.000 świadków.** Zbrodne. o które oskarżono podsądnych popełniono jeszcze w r. 1922. Śledztwo z powodu wielkej liczby oskarżonych i świadków trwało blizko dwa lata. Wyrok w tym procesie oznaczać będzie likwidację ery bolszewickiej. Prokuratorja w przeszło 100 wypadkach wnosi **na karę śmierci.**

———x ox———

Olbrzymia awantura mieszkaniowa przy pl. Akademickim.

Tłum nie chciał pozwolić na przymusowe wyprowadzenie lokatorów.

Lwów, 23 sierpnia.

(—) Wczoraj przed południem zdarzył się przy placu Akademickim fakt, drobny sam w sobie, ale **niezwykle znamienny** wskutek towarzyszących mu okoliczności.

Zamieszkały przy placu Akademickim lekarz dr. **Andruszewski,** miał przed laty służącą, która przez długi czas pełniła u niego obowiązki. Służąca ta zajmywała jedną ubikację. Przed sześciu laty wyszła za mąż i pozostała z mężem w dotychczasowem mieszkaniu.

Wkrótce potem **służąca zmarła,** a mąż jej, mimo, że nie pełnił nigdy żadnych obowiązków u dr. Andruszewskiego i w żadnym z nim nie pozostawał stosunku, **w dalszym ciągu zajmował kuchnię.** Po pewnym czasie **wdowiec ożenił się powtórnie** i z tą drugą żoną, a następnie z dziećmi mieszkał w tej ubikacji. **Przez 6 lat procesował się dr. Andruszewski,** zanim uzyskał prawomocną rumację tego człowieka z bezprawnie zajętego lokalu.

Wczoraj rano przystąpiono do wykonania rumacji.

Na wiadomość o rumacji poczęły gromadzić się stróżki. przekupki, żony robotników i ulicznicy, którzy wkrótce utworzyli spory zastęp widzów.

Tłum przybrał stanowisko wrogie

wobec organów sądowych i policyjnych. W pewnej chwili, wśród piekielnych wrzasków i gwizdów **rzucił się tłum na wóz ciężarowy,** na którym była już część rzeczy złożona. Zabrano rzeczy z wozu i **wniesiono je z powrotem do mieszkania,** przyczem

poturbowano posterunkowych,

którzy usiłowali temu przeszkodzić. Jednego z posterunkowych obalono nawet i **rzucono pod konie.** Wobec tego zjawił się na miejscu komisarz Konarski z silniejszym oddziałem policji i temu udało się rumacji dokonać.

Poprzednio jednak musiano siłą usunąć rumowaną

lokatorkę, która biła i gryzła posterunkowych.

Dopiero **sześciu posterunkowym** udało się z trudem wywieźć ją dorożką. Tłum kilkakrotnie jeszcze, a zwłaszcza przy wywożeniu rumowanej, usiłował ponawiać swe ataki, stale jednak odpierane.

W końcu ograniczył się do **wrzasków,** które w ciągu kilku godzin przedpołudniowych **rozlegały się w całej tej okolicy.**

———x ox———

Zastrzelił ojczyma w kłótni o zbiory polne.

Lwów, 23 sierpnia.

(—) Walko Mikołaj w Dzibułkach, od długiego już czasu żył w niezgodzie ze swym ojczymem, Feliksem Leszczyńskim. — Ustawicznie wybuchały miedzy nimi kłótnie i bójki na tle nieporozumień majątkowych o dziedzictwo Walka. — Onegdaj pokłócili się znowu o zbiory rolne. Kłótnia przemieniła się w bójkę, w czasie której **ojczym miał przewagę nad pasierbem** i widłami uderzył go tak silnie. że Walko rzucił się do ucieczki i usiłował zbiec do lasu. Leszczyński jednak go ścigał. Wówczas Walko ukrył się za drzewem i **do nadbiegającego ojczyma strzelił z karabinu,** który porwał ze soba z domu. Skutek strzału był śmiertelny. Ugodzony Leszczyński **padł na miejscu trupem.** Walko po strzale udał się do naczelnika gminy Wola Żółtaniecka, któremu oddał strzelbę, a sam zgłosił się w sądzie powiatowym w Kulikowie, gdzie go aresztowano.

Teatr polski w Katowicach.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Katowice, 21 sierpnia.

Przygotowania do rozpoczęcia sezonu w teatrze katowickim, znajdują się w całej pełni.

Dyr. Karbowski kończy kompletowanie zespołu dla opery i dramatu; w zespole operowym znajdą się między innemi pp. Zamorska, Jaworzyńska, Mazanek.

Próby rozpoczną się 1-go września, sezon — 10—12 września. Sezon rozpocznie Roztworowskiego „Judasz z Kariothu" dalej pójdą A. G. Siedleckiego „Spadkobierca".

Kierownictwo literackie obejmie, zdaje się, K. H. Rostworowski, A. Grzymała-Siedlecki, który pierwotnie nikt objąć to stanowisko, jak słychać, przechodzi do redakcji „Kurjera Warszawskiego".

——oo——

ROBOTNIK POLSKI TAŃSZY OD NIEMIECKIEGO.

Wrocław, (Tel. wł.). Śląski urząd pracy w Wrocławiu uchwalił sprowadzić z Polski **1000 robotników** do robót rolnych, pomijając optantów niemieckich. Prasa pruska oburza się z tego powodu na śląski urząd pracy.

——oo——

USIŁOWANE ŻONOBÓJSTWO PRZY PL. UNJI BRZESKIEJ.

(—) Wczoraj wieczorem znalazł posterunkowy z VI-go komisarjatu policyjnego w bramie domu przy pl. Unji Brzeskiej 10, **nieprzytomną** Agatę Reczek, która leżała z głową rozbitą, w kałuży krwi, płynącej z rany.

Reczkową przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego, a dochodzenia policyjne ustaliły, że padła ona ofiarą **zamachu morderczego** ze strony swego męża, Stanisława Reczka, szewca, zamieszkałego przy ulicy 29-go Listopada l. 17, który oddawna odgrażał się żonie zamordowaniem. — Mieszkała ona osobno u jakichś przekupek przy placu Unji Brzeskiej.

Reczek onegdaj postanowił swój zamiar zbrodniczy zrealizować i w tym celu przechowywał u swego kolegi, Stanisława Stolarza, wielki szewski nóż, raszple i flaszeczkę z jodyną.

——oo——

Za 28.396 rubli... dostał trzy ruble.

Warszawa. (Tel. wł.). P. Reinberg w Warszawie miał w Banku azowsko-dońskim rachunek bieżący, na który wpłacił 26.396 rb., ostatnią wpłatę uiścił 28 czerwca 1915 r. W r. 1919 Reinberg zwrócił się o przeliczenie należności w stosunku 2 m. 16 fen. za rubla i o zażądanie od Banku 57.015 m. 36 fen.

W toku sprawy zmarł Reinberg, a syn jego wniósł o przerachowanie sumy należnej na 49.720 zł. 53 gr. Warszawski sąd okręgowy zasądził bank na 49.720 zł. z odsetkami i 1893 zł. kosztów procesu.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej i zasądził na rzecz Reinberga od Banku **trzy grosze z odsetkami.** Koszta procesu skompensował pomiędzy stronami, a to dlatego, że Reinberg zasadniczo spór wygrał, bank zaś uzyskał **w II** instancji zmianę przerachowania należności.

——oo——

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Bartłomieja, gr.-kat. Jewpta. — Jutro: rzym.-kat. Ludwika kr., gr.-kat. Fotya.

——oo——

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Niedziela 23 bm. „Szpieg“ (gośc. występ Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek, 24 b. m.: „Szpieg“ (gośc. występ Junoszy-Stępowskiego).

—o—

— **Ostatne gościnne występy Junoszy-Stępowskego.** Znakomity artysta kończy już u nas swe gościnne występy, które cieszyły się tak olbrzymiem powodzeniem i które każdym razem ściągały tłumy publiczności. Gość nasz wystąpi jeszcze trzy razy w „Szpiegu“ tj. w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek.

——oo——

— **Z wielu stron** dochodzą nas głosy zadowolenia z powodu zmiany formy i typu „Kurjera Lwowskiego“. Tak z miasta, jak i z prowincji otrzymała Redakcja nasza mnóstwo listów, wyrażających z tej zmiany szczere zadowolenie, a wiele poważnych osobistości nadesłało nam gratulacje i życzenia owocnej pracy, za co na tej drodze serdecznie dziękujemy.

Głosy te są dla nas zachętą do dalszej pracy, która — mamy nadzieję — znajdzie wyraz w rozwoju łamów i bogactwie treści „Kurjera Lwowskiego“.

—o—

— **Dzisiejszy numer** „Kurjera Lwowskiego“ obejmuje 10 stron i zawiera, obok zwykłych działów, także dział **szachowy.**

—o—

Z TARGU.

(*) Wczoraj sprzedawano na rynku jaja po 11 gr., mleko po 30 gr. za litr, śmietanę po 30 gr. za kwaterkę, kapustę po 20 gr. za główkę, kalafiory po 15 — 30 gr., ogórki po 2 — 5 gr.

Ceny owoców są następujące: gruszki po 30 — 80 gr., jabłka 20 — 50 gr., śliwki 30 — 80 gr. za 1 kg. Wśród jagód pojawił się także dereń.

——oo——

— **W programie niższych klas gimnazjum państwowych** zajdą w nadchodzącym roku szkolnym następujące zmiany: w I kl. będą wprowadzone 2 godziny tygodniowo nauki historji przy redukcji godzin nauki języka polskiego z 5 na 4 i matematyki z 6 na 5 godzin. — W II klasie zredukowana zostanie liczba godzin języka obcego z 6 na 5 i przyrodoznawstwa i fizyki z 7 na 6. — W III kl. ulegnie redukcji liczba godzin fizyki i przyrodoznawstwa z 8 na 7 przy dodaniu 1 godziny geografji.

— **Zaostrzenia paszportowe.** Ministerstwo spraw wewn. wydać ma w najbliższych dniach okólnik, w którym zawiadamia, że ulgi paszportowe zagranicę ustaną prawie zupełnie. Paszporty ulgowe wydawane będą tylko ze względów naukowych, oraz w nagłych wypadkach, w których potrzeba wyjazdu będzie niewątpliwą. Paszporty ulgowe będą mogły być przedłużone tylko za opłatą 250 zł.

— **Po przeprowadzeniu naprawy toru** między Drohobyczem i Gaje Wyżne linji Stryj - Zagórz, podejmuje się z dniem dzisiejszym ruch pociągów pasażerskich na odcinku Stryj - Drohobycz, bez przesiadania.

— **Zapisujący się na I. rok Politechniki** muszą złożyć egzamin wstępny z następujących przedmiotów: a) geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowania na Wydziale inżynierji lądowej i wodnej; b) geometrji wykreślnej i szkicowania na Wydziale architektonicznym; geometrji wykreślnej, matematyki, szkicowania na Wydziale mechaniczn., fizyki i szkicowania na Wydziale chemicznym; matematyki i fizyki na Wydziale rolniczo-lasowym; matematyki na grupie matematycznej; fizyki na grupie fizycznej i grupie chemicznej; geometrji wykreślnej na grupie geometrji wykreślnej. — Kursa przygotowawcze do wstępnych egzaminów urządza Two Bratniej Pomocy. Wpisywać się na nie można w lokalu Twa od 9 do 2. Kursa rozpoczynają się 24 sierpnia. Kursa te prowadzone są przez fachowe siły asystentów i inżynierów Politechniki.

— **Dowcip warjata.** Chorzy umysłowo pacjenci Jana Bożego w Warszawie wydają od miesiąca pismo o treści humorystycznej, które hektografiują a następnie broszurują i rozdają bezpłatnie pracownikom administracji szpitala. Pismo to redagowane przez czterech warjatów, zawiera obok artykułów słabszych, cały szereg ciętych dowcipów na temat stosunków szpitalnych. Współpracownikami jego są wyłącznie umysłowo chorzy pacjenci, przebywający na kuracji w szpitalu, którzy czasopismo to, wychodzące raz na tydzień, również ilustrują.

— **Stwórca świata.** Jes tnim — jak się okazuje — właściciel warszawskiej wytwórni filmów. A dowodzi tego rozmowa podsłyszana przez naszego warszawskiego korespondenta, w Alejach Ujazdowskich:

„Niezadługo zobaczy pan coś niezwykle ciekawego na filmie“.

„Doskonale. Co takiego?“.

„Stary testament. Nasz dyrektor jest właśnie zajęty stworzeniem świata“.

——xox——

Zawalenie się sufitu przy ulicy Bema.

Lwów, 23 sierpnia.

Coraz częściej zdarzają się wypadki budowlane w lwowskich kamienicach, od szeregu lat nie restaurowanych. Wczoraj w południe zawalił się znowu sufit w mieszkaniu Dawida Barta przy ulicy Bema 12 A. Sufit ten moknie ustawicznie od rur kanałowych, ścieku i klozetu mieszkań, znajdujących się na I piętrze, wskutek wadliwej budowy. Jak zeznał Bart, **sufit ten już trzykrotnie pękał,** on zaś za każdym razem własnym kosztem umacniał go. Wczoraj, gdy **sufit runął,** oświadczyła właścicielka domu, Fryderyka Finklowa, że **ani myśli naprawiać go,** gdyż jej zdaniem powinien to uczynić sam lokator. Oczywiście departament budowniany magistratu zapewne tem się zajmie. Przy tej sposobności winien on uwzględnić i **inne doniesienia i zażalenia lokatorów, które** — jak nam wiadomo — **wpływają dość obficie** i nie czekać, aż katastrofa zmusi go do „wglądu“.

Co się stało w mieście?

— **Niezwykła przygoda motocyklisty.** Szofer oddziału V sztabu DOK., Stanisław Sowiński, jechał onegdaj w nocy motocyklem **ze Stryja do Lwowa.** Nagle na 26-tym kilometrze drogi koła maszyny momentalnie zatrzymały się w biegu, jakkolwiek motor dalej pracował, **motocykl wywrócił się** i doznał licznych drobnych uszkodzeń, zaś motocyklista upadł na ziemię i potłukł się dotkliwie. Gdy przyszedł nieco do siebie, spostrzegł, że koła **były uwikłane w druty telegraficzne,** pozrywane z przydrożnych słupów. Sowiński uwiadomił o swej przygodzie władze policyjne, przyczem nadmienił, że jeszcze przed południem tego samego dnia — gdy przejeżdżał w tem miejscu — **druty na słupach były nienaruszone.**

— **Fatalne zderzenie wozu z tramwajem.** Wczoraj o godzinie 14.30, wóz tramwajowy „9“ nr. 169, jadący w kierunku rzeźni miejskiej, najechał na ulicy Wołyńskiej na wjeżdżający do bramy pod l. 8, wóz browarniany, powożony przez woźnicę Romana Diducha, skutkiem czego **wóz wraz z końmi przewrócił się,** a Diduch, wpadłszy między konie, doznał wraz z niemi licznych potłuczeń i obrażeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu Diducha, pozostawiło go w opiece domowej.

— **Wróg urządzeń telefonicznych.** Wczoraj około godziny 16-tej został przerwany przewód telefoniczny, przechodzący na wysokości 6 metrów **nad składem drzewa** przy ulicy Gródeckiej 115, przez niewyśledzonego zrazu sprawcę. Zdołano jednak następnie stwierdzić, że przerwania tego dokonał 17-letni robotnik, zajęty w tym składzie, Jan Humeń. Czy uczynił on to ze złośliwości, czy z głupoty — nie zdołano stwierdzić, gdyż **po pracy oddalił się** do domu, a policja czyni za nim poszukiwania.

— **Ofiara dorożkarskich harców.** Wczoraj około godziny 13.30, dorożkarz Salomon Roller, zamieszkały przy ul. Inwalidów 21, pędził z ulicy Batorego na ulicę Kubali tak szybko, że potrącił przechodzącą tamtędy Parańkę Mercało, zamieszkałą przy ulicy Pańskiej 25, która, wpadłszy **pod koła** jego dorożki, doznała potłuczeń na głowie i nodze.

——x

LAZŁ PO MURZE DO CUDZEGO MIESZKANIA, A TRAFIŁ DO ARESZTU.

Posterunkowy Brzeżański z II-go komisarjatu policyjnego, przechodząc wczoraj o północy ulicą Kaspra Boczkowskiego, zauważył w kamienicy przy tej ulicy pod nr. 11 **dziwne zjawisko,** które zaintrygowało go w najwyższym stopniu.

Oto jakiś osobnik, wydrapawszy się jak kot po murze i gzymsach **na wysokość I piętra,** przez balkon usiłował dostać się do mieszkania kupca Józefa Urbana, zamieszkałego w tej kamienicy. Posterunkowy wezwał osobliwego akrobatę do zatrzymania się. Wówczas nieznajomy czemprędzej **zeskoczył i usiłował zbiec.** Posterunkowy przytrzymał go jednak i dostawił do aresztów policyjnych. Jest to dozorowy złodziej, Michał Belcarski.

Akt oskarżenia przeciw Steigerowi zatwierdzony przez apelację.

Lwów, 23 sierpnia.

(b) Dowiadujemy się, że akt oskarżenia przeciw Stanisławowi Steigerowi o zamach na P. Prezydenta, został już zatwierdzony przez Apelację sądu okr. karnego we Lwowie. Istnieje przepis, iż sprawa, zatwierdzona w okresie danej kadencji sędziów przysięgłych, musi być przez odnośną kadencję rozpatrywana. Należy zatem przypuszczać, że sprawa Steigera — wbrew wszelkim pogłoskom — będzie sądzona już **z końcem września.** Przewodniczącym trybunału będzie r. **Franke.** Oskarżać będzie prokurator **Sywulak,** bronić zaś dr. **Grek** i dr. **Landau.**

——oo——

Z kraju.

Na budowę domu akademickiego w Krakowie przyznał komitet rozbudowy dla m. Krakowa kredyt w wysokości 200.000 zł. Na budowe takiego domu uzyskało też kredyt 70.000 zł. Ognisko żydowskie.

130.000 zł. skradziono 21 bm. inkasentowi Powsz. Banku Kredyt. w Warszawie Ignacemu Grencewiczowi w Banku Polskim.

Fałszywy lekarz. Policja w Katowicach ogłasza, że zbiegł stamtąd 32-letni Jerzy Kukulski, który na podstawie fałszywych świadectw uzyskał posadę lekarza. Od listopada 1923 do 8 sierpnia był on asystentem szpitala Elżbiety w Katowicach. Ścigany on jest także podług pism wiedeńskich przez władze polskie za rabunek.

Pawilon składowy, największy w Polsce, długości 250 metrów, wykańcza wydział zaopatrywania w Warszawie na terenie składów towarowych. Pawilon ten zaopatrzony jest na całej swej długości w piwnicę i w rampę wyładunkową.

——oo——

Drobne wiadomości.

Znany poeta i powieściopisarz szwajcarski J. C. Heer zmarł w Zurychu w 66 r. życia. Powieść jego „Król Berning“, wydana w r. 1900 cieszyła się ogromnem powodzeniem, pojawiła się w 50 wydaniach.

Po rozruchach antysemickich w Wiedniu skazała policja przeszło 100 osób na kary od 8 do 14 dni aresztu, a 34 osób stanie przed sądem karnym.

Sądy żydowskie utworzone zostaną w miejscowościach z ludnością żydowską na Białorusi i na Ukrainie, a to na podstawie rozporządzenia komisarjatu ludowego sprawiedliwości. Pierwszy sąd żydowski rozpoczął już swoją działalność w Bobrujsku.

Poradnik dla samobójców. „Berliner Zeitung am Montag“ wobec poważnej liczby samobójstw w Berlinie doradza utworzenie poradni dla samobójców, w której psychjatrzy udzielaliby porad desperatom.

NADESŁANE.

Zewsząd i o wszystkiem.

Ludzie nadzwyczajni. — Amerykańskie sposoby uspokojenia świata. — Ziemia niczyja. — Był zamach, czy nie było. — Lekarstwo na wszystko.

Lwów, 23 sierpnia.

Żyjemy w czasach niezwykle ciężkich dla utrzymania egzystencji. Taki stan rzeczy wywołuje najrozmaitsze pomysły, które wszystkie zmierzają do jednego: **zdobycia środków dla życia.** Pomysły te wywlekają na światło dzienne różnych ludzi: pracowitych, zdolnych, oszustów i szarlatanów. Trudno o tem coś powiedzieć, będąc zdaleka od tych ludzi.

Naprzykład do Paryża przyjechała **Miss Bart, „jasnowidząca“** tytułująca się profesorem „Szkoły astrologicznej w Nowym Jorku. Pani ta „przepowiada“ przyszłość znakomitościom politycznym a nawet narodom.

Oto co powiedziała pani Bert: Lloyd **George powróci do władzy; Mac Donald — być może lecz na krótko. Baldwin nigdy. W. Churchill długo jeszcze się utrzyma, a lord Balfour „będzie mocny do śmierci“.**

Czy „jasnowidzenia“ tej pani nie są zwykłą, dobrze trafioną blagą?

Gdyby miss Bert zechciała uszczęśliwić świat radosną wieścią „przepowiedzenia“ pokoju, możebyśmy na chwilę jej uwierzyli, sądząc ze sposobu w jaki Stany Zjednoczone pragną ten problem rozwikłać.

Podczas omawiania sprawy długów belgijskich w Ameryce, delegaci Stanów Zjednoczonych niedwuznacznie zwrócili uwagę na **belgijski budżet wojskowy,** czyniąc aluzje do jego niewspółmiernej wysokości.

Teraz gdy w sprawie długów **Belgja i Stany Zjednoczone doszły do porozumienia,** a z Francją mają rozpocząć się pertraktacje — prasa francuska, która w takich aluzjach amerykańskich widzi chęć obcinania budżetu wojskowego państw dłużnych, energicznie powiada: „...my wyłącznie osądzić możemy, co jest niezbędne dla naszego bezpieczeństwa, tembardziej, że nie ratyfikując traktatu wersalskiego, **Stany Zjednoczone nie wzięły na siebie odpowiedzialności za to, co się stanie w Europie** („Journal des Debats“, 19. 8. 25).“

W Europie? Cóż ma się stać? Wszystko po dawnemu. Co i gdzie da się brać, bo się bierze. Chociaż niewiele jest dzisiaj do brania. Ostatni kęsek wzięła **Norwegja, obejmujący uroczyście w posiadanie Spitzberg,** na najbardziej wysuniętym na północ punkcie Europy.

Zresztą nie wiem dokładnie, jak to się stało, bo nasza **oficjalna służba** informacyjna ściągająca grube pieniądze za swe „uprzejmości“ **działa pod psem.**

Donosi ona w Warszawie, dnia 19 bm., że nieprawdą jest, jakoby usiłowano dokonać zamachu na króla hiszpańskiego, we Lwowie, natomiast, w d. 20 bm. że zamach był, a nawet podaje dokładnie szczegóły o **ręce, „zaopatrzonej w rewolwer“.**

W takich razach dobrze jest uciec się do pomocy najstarszej apteki na świecie, p. Tung-Dren-Tanga w Pekinie. Obecny jej właściciel jest w prostej linji potomkiem założyciela, który aptekę otworzył w roku 1525 przed Chrystusem. Apteka ta posiada jako „specialite“ de la maison“ pigułki wielkości orzecha, z których dażda rozpada się na 50 drobnych pigułeczek, stanowiących tajemnicę firmy, a leczących „wszystkie choroby“.

Szkoda, że apteka ta nie ma filji w Polsce...!

W. Przyłuski.

Kurjer ekonomiczny.

Zebrania lwowskiej giełdy pieniężnej i zbożowej wczoraj nie było.

Wystawa spirytusowa odbędzie się w Poznaniu 13 września ze szczególnem uwzględnieniem technicznego zastosowania spirytusu.

Czystość podstawą zdrowia.

Niejeden z nas się dziwił, że dzisiaj, gdy tyle pisze się i mówi o hygienie, gdy wydaje się całe biblioteki propagowaniu hygieny poświęcone i nawet w najzapadlejszych mieścinach wygłasza prelekcje **o hygienie codziennego życia,** że dotąd nie mieliśmy we Lwowie zakładów kąpielowych, urządzonych według tych właśnie zasad hygieny. Wszak kąpiel jest najelementarniejszym wymogiem hygieny i jest podstawą **zdrowia.**

Temu brakowi zaradziło stare, od lat dziesiątek we Lwowie znane **przedsiębiorstwo łaźni św. Anny,** którą otwarto ponownie przed trzema dniami po najgruntowniejszem odnowieniu.

Zakład ten mieszczący się w samem centrum miasta, przy ul. Akademickiej, czyni zadość **najbardziej wyszukanym wymogom.** Około 80 kabin, urządzonych czysto i starannie z nowymi materacami wyklucza potrzebę czekania nawet przy największym napływie gości, a kabiny te położone w zacisznych i miłych salach dają spokój i pozwalają wypocząć po zmęczeniu kąpieli. Samo urządzenie kąpielowe dorównuje urządzeniom zagranicznych zakładów.

Wspaniały basen, **liczne tusze ciepłe i zimne,** parnia mokra i sucha wyposażona w wentylatory elektryczne, oraz wiele łazienek z wspaniałemi wannami. **Wszędzie czystość idealna.** Na miejscu wytrawni masażyści i pedicurzyści. Zakład fryzjerski starannie urządzony z zespołem doskonałych sił. Łazienki otwarte codziennie od godziny 8 o 18-tej, zaś parnia od 8-ej do 17.30. **Dla pań łaźnia zastrzeżona w środy.**

Cieszyć się musimy, że na nadchodzące „Targi Wschodnie“, przybyło Lwowowi znowu przedsiębiorstwo, którego nie potrzebujemy się wstydzić wobec obcych. 2344

Cena ropy w Borysławiu podniosła się znowu. Płacono 21 bm. po 145 do 146 dol.

W sprawie eksportu węgla polskiego.

Lwów, 23 sierpnia.

Piszą nam ze sfer miarodajnych: **Skandaliczne stosuuki panujące w** organizacji naszego **zagranicznego handlu i przemysłu domagają się jaknajszybszej sanacji.** Charakterystyczny dla naszego eksportu jest np. **sposób zdobywania nowych rynków zbytu dla węgla górnośląskiego.** Jednem z najodpowiedniejszych państw, reflektujących na ten węgiel są — jak wiadomo — **Włochy.** Stosunki gospodarcze z Włochami przedstawiają się jak dotąd bardzo niekorzystnie. Mianowicie **wywozimy do nich zaledwie 6% tego, co stamtąd otrzymujemy.**

Nasz węgiel np. mógłby i powinien stać się najważniejszym artykułem zbytu na rynku włoskim. Cóż, kiedy usiłowania poselstwa polskiego w Rzymie napotykają na upór naszych towarzystw kopalnianych. Cały przejaw inicjatywy kupiectwa polskiego stanowiły **dwa wypadki starania się o nawiązanie stosunków handlowych z Włochami.**

Tymczasem w całych Włoszech roi se wprost od agentów kopalń niemieckich i angielskich. Sprzedają oni swój węgiel nietylko hurtownie, ale nawet **pojedyńczymi wagonami,** które — i to rzecz najważniejsza — dostarczają wprost do domu. Natomiast nasz węgiel dotychczas trzeba nabywać w Katowicach i **nabywca sam musi organizować trans port.** Nic tu nie pomogą utyskiwania pod adresem rządu i poselstwa w Rzymie. **Kupiectwo samo musi wykazać inicjatywę w tym kierunku,** a wtedy dopiero będziemy mogli liczyć na pełny sukces.

—o—

Targi w Królewcu zrobiły fiasko. Miały one na celu zbliżenie gospodarcze pomiędzy Niemcami a Sowietami. Na targi przybyło kilkunastu tylko przedstawicieli sowieckich. Transakcji zrobiono bardzo mało.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

KURJER SPORTOWY.

Pierwsze zawody o puhar LZOPN-u.

LECHIA — SPARTA 3:2 (0:0).

Pierwsze zawody o puhar LZOPN-u rozegrane między Lechią a Spartą, przyniosły zwycięstwo Lechji, choć wynik remisowy raczej odpowiadałby przebiegowi gry. W pierwszej połowie **przewaga Sparty,** słabo dysponowanej strzałowo. W drugiej Lechja ujmuje inicjatywę i po gorącej grze, dzięki lepszym pozycjom, wygrywa zawody.

Bramki zdobyli dla Lechji: Tarczyński i Prass (trzecia z rzutu karnego), dla Sparty Węglowski i Rusinek (jedna z rzutu karnego). Rzuty karne podyktował sędzia p. Szargel za rękę Schaba przeciw Sparcie, a za faul na Asłanowiczu przeciw Lechji.

CZY TO PRAWDA?

Jak donosi prasa warszawska na miejsce dotychczasowego kapitana związkowego PZPN-u J. Kuchara, który z godności swej zrezygnował, został **kapitanem związkowym T. Synowiec,** swego czasu popularny gracz Cracovii.

Nowy kapitan związkowy podobno wystawia przeciw Finlandji, Estonji i Łotwie „drużynę talentów“ w składzie: Görlitz, Gintel, Bulanow (Polonia); Hanke, Kuchar, Spojda; Szperling, Ciszewski, Kałuża, Jan Loth, Adamek. Jeśli skład powyższy jest zgodny z koncepcją nowego kapitana związkowego, to łatwo domyśleć się... do jakiego klubu p. Synowiec należy...

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO W. P.

W Warszawie na kortach Legii rozpoczął się turniej tennisowy o mistrzostwo Wojsk Polskich. Wyniki pierwszego dnia dały przeważnie zwycięstwo faworytom: mjr. **Chramiec,** — mjr. **Rewiński** 6:3, 6:0; kpt. Loth — por. Ziembiński 1:6, 6:1, 6:1; kpt. Gayda — kpt. Bielecki 6:0, 6:0; or. Olchowicz — kpt. Komendeur 6:3, 6:0; ppułk. Wojciechowski — por. Białas 10:8, 6:2; kpt. Musiał — mjr. Tyrowicz 6:2, 6:1; por. Bukowski — mjr. Sznuk 6:3, 6:0.

TURNIEJ LAWN-TENNISOWY OKRĘGU LWOWSKIEGO.

W dniach od 4 do 8 września br. urządza Lwowski Klub Tennisowy Turniej na kortach własnych przy ul. Pełczyńskiej 57 z następującym programem: Gra pojedyncza panów o puhar W. A. C. (wewn. klubowe). Gra pojedyncza panów. Gra podwójna panów. Gra pojedyncza pań. Gra podwójna pań. Gra podwójna pań i panów. Gra pojedyncza panów II. klasy. Termin zgłoszeń upływa dn. 3 września godz. 18. Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Klubu w godzinach od 17 do 19-tej.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

W dalszym ciągu zawodów kolarskich o mistrzostwo świata w Amsterdamie odbyły się **przedbiegi na przestrzeni 50 klm.,** daly zwycięstwo w I przedbiegu **Linartowi** przed Wanderstuftem a w II przedbiegu Grassinowi przed Toricellim.

NADESŁANE.

MIEJSKI TEATR WIELKI

W niedzielę i poniedziałek.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

SZPIEG

Sztuka w 3 aktach Kistemaeckers'a.

OSOBY:

Pułkownik Piotr Felt Kaz.	J. Stępowski
Beaucourt	Bolesław Brzeski
Mr Mauret	Kazimierz Lewicki
Biskup Jussey . . .	Stefan Lochman
Juljusz Głogau . . .	Eug. Kalinowski
Baron Stettin . . .	Stefan Szosland
Prokurator	Wacław Zabielski
Mor z Mijox	Marjan Kopczyński
Sędzia śledczy . . .	Henryk Czaki
Justyn, lokaj . . .	Leonard Neuman
Monika Felt	Hilda Skrzydłowska
Yvonna Stettin . . .	Janina Jankowska
Teresa Denlau . . .	Janina Niemirycz
Anusia, służąca Moniki	E. Lorczyńska

Reżyser: Kazimierz Junosza-Stępowski.

——oo——

Humor.

Pod znakiem chłopczycy.

Moda, którą kazała kobiecie ściąć włosy na wzór męski, która następnie włożyła tej samej kobiecie papierosa w usta i kazała spełniać funkcje konduktora tramwajowego, policjanta, sędziego etc. — równocześnie mężczyznom **zabroniła nosić brodę**, wydała najsroższą wojnę wąsom i bokobrodom, a w końcu zmusiła brzydszą połowę rodzaju ludzkiego do ścisłego przestrzegania kroju tużurka, zmieniania dokładnie co miesiąc ilości guzików przy kamizelce, rodzaju klap u surduta i wogóle strojenia się na wzór niewieści. Już nie tylko u osób dojrzałych, ale i u młodzieży dokonała pani moda takiego pomieszania rodzajów: żeńskiego z męskim, że coraz trudniej odróżnić je od siebie.

To też nie zdziwiłem się zbytnio, kiedy pani K. spotkawszy swoją przyjaciółkę panią W., która z dzieckiem wyszła na przechadzkę, powiedziała po przewitaniu:

— Wiesz Zosiu, twój mały **wygląda całkiem jak dziewczynka“.**

— Ależ to przecież jest dziewczynka, — odpowiada zarumieniona pani Zosia.

— Co mówisz, dziewczynka? A ja przysięgłabym, że to chłopiec“.

W jaki sposób może się dziennikarz wzbogacić?

Lwów, 23 sierpnia.

(b) Pewien wielki amerykański dziennikarz ustąpił niedawno ze swego stanowiska naczelnego redaktora jednego z tamtejszych pism i **postanowił wycofać się z gwaru codziennego życia.** Przyjaciołom swym oświadczył, że **w banku posiada 50.000 dolarów**, które mu pozwolą spędzić resztę żywota w beztrosce.

Zapytany, w jaki sposób, będąc tylko dziennikarzem, zdołał zebrać tak duży majątek, powiedział:

„Przez 30 lat pracowałem jako reporter w miasteczkach prowincjonalnych. Pracowałem twardo i **wiodłem spartańskie życie.** Odmawiałem sobie wszystkiego, co mi nie było konieczne, **ale to koniecznie potrzebne.**

Nigdy nie wydałem najmniejszej sumy bez zastanowienia się. Temu więc sposobowi życia i okoliczności, że... umarł mói wuj, po którym **odziedziczyłem 49.999 dolarów i 50 centów** zawdzięczam, że mogłem złożyć w banku **50.000 dolarów.** Polecam wszystkim moim kolegom ten system“ — skończył skromnie bogaty dziennikarz.

—oo—

Firm. 560.
Spłdz. III. 248.

Wpis Firmy Spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 15 kwietnia 1925.

Siedziba Spółdzielni: Lwów.

Brzmienie Firmy: „Kolonialna“ Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i pozbywanie wszelkiego rodzaju towarów niewiejętych z obiegu.

Czas trwania spółdzielni: nieograniczony.

Udział członków wynosi 50 złotych, płatny natychmiast przy wstąpieniu. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami a nadto kwotą odpowiadającą podwójnej wysokości udziału.

Zarząd spółdzielni składa się z 1 członka i 1 zastępcy.

Członkiem zarządu wybrano: Oskara Röhra kupca we Lwowie ul. Kazimierzowska 19. a zastępcą Mosesa Verschleissera kupca we Lwowie ul. Inwalidów 1.

Podpisy firmy następują w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis członek zarządu lub tegoż zastępca.

Ogłoszenia spółdzielni umieszczone będą w „Kurjerze Lwowskim“ we Lwowie.

Spółdzielnia ma Radę nadzorczą złożoną z trzech członków.

Przepisy o likwidacji zgodnie z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV. we Lwowie dnia, 15 kwietnia 1925 r. 2334

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza.